

KaeN, List Do B (prod. Poszwixxx)

2013

Michaś, to był nasz rok
Ten sam w bani mamy sznyt
Wspólny muzyczny krok
Królem stylu byłeś ty
To jak pisałeś, szok
Te pieprzone ronię łyzy
Kiedy wspominam to

To koncerty, bracie
Na nich to był rozpie*dol
My to królowie tego baletu
Proste, ziom
Tej techniki szlifowanie
Rymy mocniej tną
Miałeś to niesamowite, Michaś ostre flow

Joe Bezci
Dla nas byłeś the best
Całe swoje życie wkładałeś w każdy swój wers
Rozmyślanie o tym, co po drugiej stronie tam jest
Mam dreszcze, kiedy myślę o tym, że już to wiesz

Nigdy nie pomyślałbym, że napiszę ten tekst
Nigdy nie pomyślałbym, że zabraknie nam cię
Od kołyski aż po grób, ja zaczynam grę
Od kołyski aż po grób, dwa, wspominam B.

Nigdy nie pomyślałbym, że napiszę ten tekst
Nigdy nie pomyślałbym, że zabraknie nam cię
Od kołyski aż po grób, ja zaczynam grę
Od kołyski aż po grób, dwa, wspominam B.

Przepraszam, bracie, że musiałem przed siebie iść
Wtedy za bardzo przygniatał cały pieprzony syf
Tak bardzo nas wyniszczały tamte poryte dni
A my tylko chcieliśmy po prostu do bólu żyć

Ty to real talk, prawdziwy hip hop
Dzięki tej muzyce pozostaniesz blisko
Wiem, że cały ten rap to był dla ciebie tlen
Bracie, wierzę, że masz spokojny sen

Joe Bezci
Dla nas byłeś the best
Całe swoje życie wkładałeś w każdy swój wers
Rozmyślanie o tym, co po drugiej stronie tam jest
Mam dreszcze, kiedy myślę o tym, że już to wiesz

Nigdy nie pomyślałbym, że napiszę ten tekst
Nigdy nie pomyślałbym, że zabraknie nam cię
Od kołyski aż po grób, ja zaczynam grę
Od kołyski aż po grób, dwa, wspominam B.

Nigdy nie pomyślałbym, że napiszę ten tekst
Nigdy nie pomyślałbym, że zabraknie nam cię
Od kołyski aż po grób, ja zaczynam grę
Od kołyski aż po grób, dwa, wspominam B.